Nr. 11. Poznań, dnia 15 marca 1924. Rocznik 5.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Do naszych Szanownych Abonentów!

Przedpłata na miesiąc kwiecień pozostaje niezmieniona, wynosić więc będzie

1 złoty polski

i to po kursie złotego franka waloryzacyjnego, który ważny jest 15 marca t. j. 1.800,000 mk.

Do numeru niniejszego dołączamy

Kartę płatniczą

na P. K. O. za pomocą której prosimy jaknajprędzej odnowić przedpłatę, inaczej bowiem dostawa czasopisma naszego ulegnie przerwie. Wszelkie reklamacje — po zapłaceniu prenumeraty — o niedostarczanie „Przeglądu Graficznego i Papierniczego" prosimy skierować do miejscowego urzędu poczty.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Kwartalne zebranie Grupy IV

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu

odbędzie się

w Wągrówcu

w niedzielę, dnia 30 marca r. b. o godz. $2^1/_2$

w lokalu **„Bristol"** z nast. porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Stwierdzenie obecnych.
3. Sprawozdanie sekretarza za ubiegły kwartał.
4. Pogląd na bieg interesu — dany przez poszczególnych członków.
5. Referat członka Głównego Zarządu p. J. Kuglina na temat „Przyczyny ostatnich zatargów z pracownikami graficznymi".
6. Uchwalenie dnia i miejscowości na następne zebranie.
7. Wolne głosy.

Uprasza się wszystkich członków należących do Grupy IV o łaskawe stawienie się na zebranie. Członkowie, którzy się bez wystarczającego uniewinnienia nie stawią, zostaną ogłoszeni w „Przeglądzie Graficznym".

K. Ziętowski, prezes. *Wł. Strzyżowski*, sekretarz.

Przegrana batalja.

Hucznie i buńczucznie wystąpił związek Drukarzy przeciw Zakładom Graficznym, wytaczając skargę przed sądem w imieniu kilkuset towarzyszy za rzekomo wyrządzoną krzywdę. Jak wyglądała „krzywda" ta cyfrowo, przedstawiliśmy w ostatnim numerze „Przeglądu Graficznego". Wyłuszczyliśmy tam szereg argumentów, wykazujących bezpodstawność skargi a nawet wprost lekkomyślność w zainicjonowaniu fermentu. W obronie swej nie wykorzystaliśmy wszystkich momentów prawnych, ale i te, które przytoczyliśmy wykazywały dobitnie, na jak kruchych podstawach opiera się skarga. Prosty, t. zw. „chłopski" rozum poznałby się na tem, że z takiej mąki kołacza nie będzie.

Każdy nieuprzedzony pracownik, śledzący tok sporu, powinien był przyjść do przekonania, że prowodyrzy jego na pochyłą weszli drogę. Roztropność powinna była nakazać zawrócić po poznaniu błędu. Nie przyniosłoby to ujmy, lecz owszem uznanie. Stało się jednak inaczej.

Mimo korzystniejszej płacy niż umowa nakazywała, mimo pojednawczego charakteru obrony pracodawców, mimo pojednawczych propozycji przed zapadnięciem ostatecznego wyroku — Związek Drukarzy uparcie obstawał przy swych żądaniach. Wydał

Koledzy-obywatele!

Spieszcie się z subskrybowaniem akcyj Banku Polskiego! Nie czekajcie do dnia ostatniego, bo niewiadomo, czy w ostatnich dniach nadmiar subskrybowanych sum nie będzie częściowo skreślony.

hasło: ani kroku wstecz — i dotrzymał placu aż... przegrał.

Pierwsza rozprawa odbyła się we wtorek, dnia 4 marca, na której obie strony przedstawiły przedmiot sporu, każda ze swego punktu widzenia. Zdawało się chwilami, że dojdzie do porozumienia wobec ustępliwości pracodawców. Ponieważ zachodziły pewne wątpliwości celem ugody, sąd odroczył rozprawę na tydzień, dając stronom sposobność porozumienia się. Jednak wskutek jakiegoś dziwnego „nieporozumienia“, spowodowanego zupełnie niejasnym listem Związku Drukarzy, do tego nie doszło.

Uzasadnienie skargi Związku Drukarzy było ciekawem w swym rodzaju. Gdy chodziło o rozliczenie świadczeń otrzymanych, a mającemi być wypłaconemi w myśl umowy z 22 r., uznano wypłacony a konto waloryzacji dodatek z dnia 15 stycznia, jako dobrowolne świadczenie ze strony pracodawców, ale równocześnie podkreślono żądanie wypłacenia stawki drożyźnianej na 1 lutego w myśl umowy. Chciano więc korzystać z dwojakiej miary: i z waloryzacji i z umowy, co stało w sprzeczności z projektem ustawy sejmowej, tak aktualnej właśnie w owej chwili. Posunięto się dalej jeszcze w „praworządności“, przedstawiając dobrowolnie wypłacony dodatek drożyźniany nie objęty umową, jako rzecz słuszną, prawnie się należącą, powołując się przytem na **nieistniejące rozporządzenie ministerjalne!...**

Obrońca Związku Drukarzy „udowadniał“ po zatem, że Związek Zakładów Graficznych, wypłacając niejednokrotnie podwyżki w połowie miesiąca, tem samem przyznał, że nie jest to sprzeczne z umową marcową, która wogóle terminu regulowania płac nie przewiduje. Przedłożone przez niego listy Związku Zakładów Graficznych, mające to udowodnić, osiągnęły cel jednak wręcz przeciwny, bo właśnie na ich podstawie przyszedł sąd do przekonania o „praworządności“ pracodawców, którzy od czasu do czasu robili wyjątki celem przyjścia z pomocą pracownikom swoim. Zmuszeni do tego nie byli niczem; dobra wola, nic więcej.

Na pierwszej rozprawie był Związek Drukarzy skłonnym do ugody pod ciekawszymi jeszcze warunkami. Żądał bowiem stawki płacy zasadniczej (dla pracowników ponad 24 lata) wyższej, aniżeli obecna waloryzacja daje (waloryzacja + 18.78%), mianowicie z 39.56 złp. na 41.40 złp. Gdy zastępca Związku Graficznego zwrócił uwagę na to, że przy ścisłej waloryzacji powinna wynosić godzinna płaca zasadnicza nie 86 groszy, jak obecnie się płaci, lecz tylko 74 groszy, co równa się 60 fen. przedwojennym, a dalej wskazując na poprzednio istniejącą umowę normującą płacę drukarzy, jako pracowników inteligentniejszych w ten sposób, że dodawano do taryfy metalowców 25% — co dziś przekroczone już zostało o przeszło 50%, a zatem o podwyższaniu stawek mowy być nie może, — wówczas zastępca pracobiorców wysunął inny projekt: podwyższenia stawek dla pracowników klasy IV-tej, kosztem obniżenia dla reszty pracowników.

O tem oczywiście na razie mowy być nie mogło.

I druga więc rozprawa nie przyniosła pożądanej ugody. Sąd pragnąc dać jeszcze w ostatniej chwili możność porozumienia, zawiesił rozprawy na kilka minut, lecz przez „nieporozumienie“ zastępcy Związku Drukarzy wyszli ze sali sądowej i po dłuższem czasie wrócili, gdy rozprawy rozpoczęto na nowo — z niczem.

Rozprawy dochodziły końca. Obie strony wręczyły sądowi swe akta dowodowe. Ogłoszenie wyroku przesunięto na dzień następny, tj. na środę, 12 marca, godz. 4 po południu.

Toczący się proces wywołał ogólne zainteresowanie, a nawet naprężenie. Pewne koła triumfowały już naprzód, że proces narobi „szalonych kosztów Związkowi Graficznemu (rozmyślny proces en masse?), co charakteryzuje lekkomyślność, z jaką rzuca się na szalę spokojną współpracę w zawodzie. To też wyrok był miażdżącą niespodzianką dla inicjatorów zatargu. Brzmi on krótko:

Skargę sąd odrzuca, koszta sądowe nakłada się powodowi.

Tak skończył się akt trzeci buńczucznej krucjatywy Związku Drukarzy w Poznaniu, wytoczonej zakładom graficznym.

Stypę pogrzebową nie płaci więc Związek Graficzny, lecz pokryją ją składki towarzyszy drukarskich, z trudem zbierane do kasy związkowej na wsparcia dla chorych i bezrobotnych.

Wszczęty przez prowodyrów pracobiorców zatarg wyrządził nadto wielką krzywdę **moralną** pracownikom drukarskim. Chcąc bowiem w przyszłości uniknąć fałszywych interpretacji dobrowolnych świadczeń, i nie narażać się na niepotrzebne tarcia ze Związkiem Drukarzy, zakłady graficzne zmuszone będą odtąd ściślej stosować się do litery umowy i nie uwzględniać żadnych życzeń, nie istniejących tamże. Upaść będą musiały odtąd dobrowolne dokładki, uwzględnianie tych lub owych okoliczności.

Takie stanowisko Zakładów graficznych dyktował w czasie procesu zastępca Związku Drukarzy.

Motywy wyroku podamy po ich otrzymaniu.

Fr.

Druk ofsetowy i jego znaczenie.

(Dokończenie z Nr. 8.)

Obok przeszkód, które wreszcie można uniknąć, istnieją jeszcze inne, wobec których drukarz jest bezsilnym. Musimy sobie uprzytomnić, że przez spreparowaną powierzchnią płyty przewalają się stale ciężkie walce z farbą lub z wilgocią oraz cylinder ofsetowy.

Ten ruch rotacyjny sprowadza o tyle większe a szkodliwe tarcie, o ile dochodzą jeszcze przeszkody o charakterze poprzednio wspomnianym. Skutek jest ten, że stale a powoli odrywają się cząsteczki powierzchni płyty, wobec czego następuje osłabienie wyrazistości druku.

Jest to jedna z najdotkliwszych słabości druku płaskiego. Niedomagania nie można usunąć drogą mechaniczną; jedynie możnaby względnie nisko umiejscowić elementy drukowe, o ile równocześnie wsunie się metal jako podstawę. Możliwość taką stworzono.

Na ogół druk płaski zdobył sobie w ostatnim czasie kilka ważnych wynalazków posiadających wysokie znaczenie dla całego druku płaskiego w wszelkich jego odmianach bez względu czy następuje z kamienia czy z płyty, czy następuje przy pomocy maszyn pospiesznych, czy rotacyjnych, drukiem pośrednim czy bezpośrednim. Ponieważ wynalazca O. Hermann z Lipska stara się o opatentowanie nie jest nam możliwem dostarczyć najdrobniejszych szczegółów. Jest nam jedynie możliwem skreślić w grubszych zarysach:

Znaczenie wynalazku Hermanna, który zresztą bywa przedstawiany przez wynalazcę osobom zainteresowanym, polega na tym, że wygląd druków bez względu na liczbę nakładu pozostaje równy, a więc ilość nakładu nie jest związana z żywotnością kliszy. Dalej posiada to znaczenie przy powtórzeniu nakładu lub jego zwiększeniu, co dotychczas nie dawało się uskutecznić bez większych wkładów pieniężnych. Także dla bezpośredniego druku cynkowego wynalazek przynosi poważną innowację. Pokład pokrywający płytę jest elastyczny i przyjmuje łatwo farbę, która oddaje podobnie jak walec gumowy; dalej jest oszczędniejszy w użyciu farby. Jest to większą zdobyczą dla bezpośredniego druku cynkowego, tym więcej, że unieszkodliwiono ujemne wpływy mechaniczne.

Cennik

Odlewni czcionek i fabryki linji mosiężnych Jan Idźkowski i S-ka. — Warszawa-Mokotów.

(Zastępstwo na Polskę Zach. Hurtownia Drukarska T. A. w Poznaniu.)

Kegel	do 15 kg.	powyżej 15 kg. do 50 kg.	od 50 kg. do 100 kg.	od 100 kg. do 250 kg.	powyżej 250 kg.
	za kilogram				
	złoty polski zwaloryzowany				
Perl 5 . . .	6.45	—	—	—	—
Nonparel 6 .	6.10	5.70	5.55	5.00	4.75
Petit 8 . . .	5.45	5.10	4.95	4.40	4.10
Garmond 10	4.85	4.50	4.30	3.85	3.50
Cicero 12 .	4.50	4.15	4.00	3.50	3.25

Kursywa o gr. 60 drożej na kilogramie.

Dolewki podług rubryki pierwszej. Oprócz należności za wagę, za matrycę każdej litery lub znaku po gr. 30 dodatkowo.

Komplety cyfr, kropki i pauzy na firecie i półfirecie, jak również kropki i przecinki na ¼ fireta podług rubryki.

Liczby z pism tytułowych podług rubryki tytułowych.

Znaki matematyczne i ornamenty podług pism tytułowych z doliczeniem 25% zaś w kompletach po złp. 6.60 za kg.

Justunki oblicza się podług ostatniej rubryki „powyżej 250", w drobnych kompletach do 8 kg. podług 3 rubryki.

Spacje 1 p. i 1,5 p. podług 1 rubryki podwójnie.

Sztegi 24 — 36 — 48 punk. od 2 do 6 kw. za kg. 2.00 złp.

Podstawki lub heblowane sztegi o złp. 2.80 drożej zą kg.

Sztabiki od 6—8 punk. i długości od 2—6 kw. za kg. złp. 2.15.

Sztabiki od 10—16 punk. i długości od 2—6 kw. za kg. złp. 2.10.

Interlinje 1 p .za kg. złp. 4.50.

Interlinje 2 p. 3, 4 punk. od 2—6 kw. za kg. złp. 2.25.

Kwadraty: ½, ¾, 1/1:

1	punk. za kg.	złp. 4.80
1,5	„ „ „	„ 4.10
2	„ „ „	„ 2.85
3	„ „ „	„ 2.75
4	„ „ „	„ 2.65
6	„ „ „	„ 2.45
8	„ „ „	„ 2.40

12—14—16 punk. i kwadraty dęte za kg. złp. 2.25.

Linje Materjałowe od 2 do 12 p. za kg. złp. 5.00.

Cięcie linji szpaltowych począwszy od 6 kw. gr. 15.

Ceny pism tytułowych:

6	punk. za kg.	złp. 7.40
8	„ „ „	„ 6.45
10	„ „ „	„ 5.50
12	„ „ „	„ 5.50
16	„ „ „	„ 5.50
20	„ „ „	„ 5.25
24	„ „ „	„ 5.25
28	„ „ „	„ 5.25
36	„ „ „	„ 5.25
48	punk. za kg.	złp. 5.25
60	„ „ „	„ 4.95
72	„ „ „	„ 4.95
spacje 3	„ „ „	„ 8.80
spacje 4	„ „ „	„ 8.25

Z chwili bieżącej

Format pocztówek. Coraz częściej się zdarza, że poczta pobiera za pocztówki, przekraczające format przepisowy, opłaty dodatkowe, jak obecnie 180 000 marek za pocztówkę. Zwracamy uwagę, że urzędowy format pocztówki wykazuje rozmiary 9 × 14 cm., większe opłacić trzeba jako list.

Z rynku metalowego. W ciągu lutego dała się odczuć dalsza zwyżka cen metali, szczególnie ołowiu. Raptowne ożywienie się drukarstwa w Niemczech zaskoczyło huty, które nie przewidywały zwiększonego zapotrzebowania ołowiu. Wobec znikomej podaży tego metalu w stosunku do zapotrzebowania, notowano w Berlinie dnia 5 marca br. wyższe nawet ceny za ołów, niż w Londynie.

Ceny londyńskie:

	8. 2. 24.	5. 3. 24.
cyna	265 f. szt.	287—289 f. szt.
ołów	34 „ „	37 — 38 „ „
antymona	55 „ „	59 — 60 „ „

Ceny berlińskie w markach złotych za kilo:

	8. 2. 24.	5. 3. 24.
ołów	0.62 mk. zł.	0.72 mk. zł.
cyna banka	5.— „ „	5.60 „ „
99% antymona	0.79 „ „	0.90 „ „
metal stereotyp.	0.57 „ „	0.70 „ „
metal do maszyn do składania	0.56 „ „	0.69 „ „

O stopę dyskontową. Ministerstwo Skarbu zwróciło się do Rady Nadzorczej P. K. K. P. w sprawie zbyt wysokiej stopy procentowej, pobieranej przez poszczególne banki przy dyskoncie weksli.

Ministerstwo Skarbu proponuje Radzie Nadzorczej P. K. K. P., aby ograniczyła, względnie odbierała prawo redyskonta w P. K. K. P. tym bankom, które nadal będą pobierały od klijenteli procenty, nie będące w żadnym stosunku do tych odsetek, jakie banki te same płacą Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

Alfabetyczny spis

Źródeł zakupu dla przemysłu graficzno-papierniczego.

Do działu tego przyjmujemy ogłoszenia tylko jednołamowe w wykonaniu jednolitem i to najmniej do pięciokrotnego umieszczenia. W każdem ogłoszeniu polecać można zasadniczo tylko jeden artykuł. Wiersz tytułowy kosztuje 30 gr., każdy dalszy wiersz nonparelowy 15 gr.

Prosimy ogłaszać w piśmie fachowem!

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Dbajmy o rozwój techniki papierniczej.

Obecny stan papiernictwa w Polsce skazany jest na cła ochronne, by mógł istnieć. Składają się na to różne względy: drogi węgiel, droga robocizna, mała intensywność pracy, przestarzałe urządzenia fabryczne, no i — brak pierwszorzędnie wykwalifikowanych techników i inżynierów. Ludzi inteligentnych mamy dość, bo niemal co czwarty obywatel w Małopolsce ma wykształcenie gimnazjalne, a co dziesiąty, uniwersyteckie. Przy obecnym stanie szkolnictwa za lat kilka wyjdzie nowa fala inteligencji i z innych dzielnic, i zachodzi już dziś obawa, co uczynimy z nadmiarem młodych ludzi o wyszkoleniu gimnazjalnem i uniwersyteckiem. Czy Polska ma stać się typowym krajem proletarjatu inteligentnego, z czego słynęła do niedawna Małopolska? Czas byłby już dziś zainteresować młode pokolenie przemysłem, jego stanem, brakami i potrzebami, aby kształcącą się młodzież odwieźć od ideału urzędniczego. Nie każdy może i powinien być urzędnikiem lub profesorem.

Posiadamy wielkie niedomagania techniczne, które sprawiają, że np. przemysł papierniczy nie posiada siły konkurencyjnej. A to samo odnosi się i do innych gałęzi wytwórczości.

Skierowujmy uwagę młodzieży kształcącej się zawczasu na szerokie pole pracy, pracy wdzięcznej, no i „dźwięcznej“, które zdobyć mogą charaktery rzutkie, energiczne i przedsiębiorcze. O ile wyższe uczelnie techniczne w Polsce nie mogą zadość uczynić wymogom, niechaj młodzi technicy korzystają z technik zagranicznych. Interesującym się np. przemysłem papierniczym polecić możemy wyższą szkołę techniczną w Darmsztacie. Plan studyj inżynierskich trwa tam 3—3½ roku. Potrzebne jest ukończone gimnazjum lub wyższe gimnazjum realne. Obcokrajowcy poddać się muszą egzaminowi wstępnemu.

O czem powinien wiedzieć kupiec detalista.

Prócz znajomości **fachowej** kupca-detalisty w branży papierniczo-biurowej i **kapitału orbotowego,** potrzebny jest jeszcze jeden bardzo ważny przymiot, który stanowi o powodzeniu. Tym trzecim czynnikiem powodzenia kupca-detalisty — to **zdolność poznawania ludzi.** Kljenci jako ludzie, mają różne charaktery i usposobienia, i do tych różnolitych skłonności musi odpowiednio zachować się kupiec chcąc ująć kljenta i pozyskać odbiorcę. Nie można tutaj stosować szematu stereotypowego, i dlatego kupiec-detalista musi poniekąd być dobrym obserwatorem i psychologiem.

Po zachowaniu się kljenta i otrzymanych odpowiedziach można ustalić pewne typy kupujących. Po kilkuletniej praktyce w obserwowaniu nabędzie się pewnej orjentacji co do usposobienia kupujących, wobec których zachować należy odpowiednią taktykę w obsługiwaniu. Gdy opanuje się tę sztukę tajemnicy, kupiec-detalista pewnym być może powodzenia.

Publiczność kupującą można klasyfikować na następujące kategorje: grzecznych, pretensjonalnych, uważających się za mądrych narówni z kupcem, zdecydowanych, niezdecydowanych, wybrednych, łatwo się zrażających, zarozumiałych, nieufnych, wszystkiem się interesujących, wszystko lepiej wiedzących, nerwowych, ostożnych i — nic lub małomówiących.

Można dalej ustalić charaktery łatwo kupujące i z trudem dające się nakłonić do kupna. Do pierwszych należą dobroduszni i uprzejmi, dalej z zaufaniem zwracający się, zdecydowani, nie okazujący się jako znawcy i tacy, którzy zwracają się do kupca o radę.

Trudniej do obsługi są ludzie niezdecydowani, uważający się za znawców, krytyczni, zarozumiali i bojaźliwi.

Mały przykład, jak poznać można charakter kljenta z wzięcia i jak należy go obsługiwać.

Kljent zarozumiały: ruchy przesadne, nienaturalne, sposób ubierania się podpadający.

Sposób obsługi: Z rozmowy wymiarkować słabość kljenta. Wypowiadanych przez niego uznań nie osłabiać, nie przeczyć im. To jemu dogadza. Często można kljenta takiego ująć wskazując, że taki a taki przedmiot, który sam pochwalił, nabyła taka a taka wybitna lub powszechnie znana osoba.

Inna zupełnie rzecz z kljentem „zdecydowanym“. Nim on wejdzie do składu wie, czego chce. Przedtem obejrzał już sobie przedmiot w oknie wystawowem zorjentował się w cenie. Za drogie przedmioty, przekraczające sumę przewidzianą, z góry odsuwa. Życzenia swe wypowie w określonej formie. Jeśli interes ma dojść do skutku, musi kupiec być zdecydowanym jak kupujący. Szybko i pewno należy sięgnąć po przedmiot, odpowiadający w przybliżeniu określeniom kupującego. Przy zaleceniu i zachwalaniu być ostrożnym, gdyż kupujący wyrobił już sobie pewne zdanie o chcącym nabyć towarze i nie da się odwieść. Wybór pozostawić kupującemu, który wnet się zdecyduje i kupno uskuteczni.

Przy dłuższej praktyce i bystremu śledzeniu kupujących nabędzie się odpowiedniej wprawy w skutecznej obsłudze. Pamiętać należy, że nieraz błache na pozór niedopatrzenia udaremniają sprzedaż i zrażają kupującego.

Notatki

Pozwolenia wywozowe i zaświadczenia walutowe. Wobec ciągle zachodzących wątpliwości w sprawie pozwoleń wywozowych i zaświadczeń walutowych przy wywozie towarów zagranicę lub do Wolnego Miasta Gdańska wyjaśnia się co następuje:

Przy wywozie zagranicę towarów, których wywóz jest wzbroniony nadawcy złożyć muszą już przy zamówieniu wagonu „zaświadczenie do pozwolenia wywozowego“ Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu w Warszawie. Bez złożenia takiego zaświadczenia kolej wagonu nie podstawi. Zaświadczenie pozostaje na stacji i nie może być zwrócone nadawcy bez względu na to, czy jest całkowicie wykorzystane

lub też tylko częściowo, natomiast może nadawca z jednego zaświadczenia korzystać na **danej stacji** aż do zupełnego wyczerpania zaznaczonej ilości towaru. Pozwolenie wywozowe same wysyła nadawca względnie Główny Urząd Wywozu i Przywozu wprost do odnośnego granicznego urzędu Celnego.

Powyższe odnosi się również do przesyłek zakazanych do wywozu przeznaczonych do stacji Danzig-Neufahrwasser **Freibezirk**, gdyż wywiezione do tej stacji towary uchodzą polskiej kontroli celnej i mogą tym sposobem stamtąd nielegalnie być wysłane zagranicę. Natomiast przy notowaniu przesyłek do wszystkich innych stacyj Wolnego Miasta Gdańska (np. Danzig-Neufahrwasser Zollinland, Danzig-Neufahrwasser Weichselbahnhof i t. d.) wymienionych zaświadczeń nie potrzeba, ponieważ staje te leżą w obrębie granicy celnej Rzeczypospolitej. Wobec tego wszelkie przesyłki do wszystkich stacyj Wolnego Miasta Gdańska wysyła się za zwykłym listem przewozowym.

W sprawie zaświadczeń walutowych zaznacza się, że od dnia 26 stycznia począwszy nie wolno przyjmować żadnej przesyłki do wywozu za granicę lub do stacyj Wolnego Miasta Gdańska bez tych zaświadczeń. Zaświadczenia walutowe w dwóch egzemplarzach nadawcy złożyć muszą na stacji nadawczej już przy zamówieniu wagonu, inaczej bowiem kolej wagonu nie podstawi. Do każdego listu przewozowego dołączone być musi osobne zaświadczenie walutowe w dwóch egzemplarzach.

Bez zaświadczeń walutowych wysyłać można jedynie przesyłki żywnościowe do stacyj Wolnego Miasta Gdańska z wyjątkiem przesyłek adresowanych do stacji Danzig-Neufahrwasser Freibezirk.

Targi i wystawy zagraniczne. Międzynarodowy Targ w Zagrzebiu odbędzie się w czasie od 27 kwietnia do 5 maja 1924. — Targ ten daje sposobność do nawiązania stosunków handlowych z Królestwem S. H. S. Należy zauważyć, że zdobycie rynku jugosłowiańskiego dla przemysłu polskiego zostało znacznie ułatwione wobec zawarcia umowy handlowej polsko-jugosłowiańskiej. — Wszelkich informacyj udziela biuro targowe „Zagrebacki Zbor", Zagreb Sajmiste jakoteż konsulaty jugosłowiańskie.

Produkcja i import książek do Rosji. W Moskwie odbyła się wystawa książek, na której przekonać się było można o nadzwyczajnych wysiłkach przemysłu graficznego. Ruch bolszewicki zniszczywszy stary dorobek bibljograficzny zrozumiał jednak, że próżnią powstałą należy jak najprędzej wypełnić. Znanem jest zresztą ogólnie, że bolszewicy doceniają doniosłość słowa pisanego, którym hojnie posługują się w celach propagandy. To też działalność wydawnicza w roku ubiegłym wykazuje nadmiernie wysoki bilans. Państwowy instytut wydawniczy t. zw. „gosisdat", skupiający w swem ręku monopol przemysłu papierniczego i graficznego, wydał od stycznia do września roku ubiegłego ni mniej ni więcej tylko dwadzieścia miljonów egzemplarzy książek, obejmujących razem 243 miljony arkuszy. Z tej olbrzymiej produkcji przypada na dzieła naukowe 56 proc., na dzieła treści społeczno-ekonomicznej około 16 proc., a na literaturę piękną tylko 0.24 proc. Samych książek naukowych wydano 14 miljony egzemplarzy. Mimo to daje się odczuwać brak podręczników dla wyższych uczelni i nauczycieli.

Ceny za książki w porównaniu z cenami przedwojennemi wzrosły znacznie. Ceny przeciętne za arkusz drukowany przedstawiają się następująco:

	przed wojną kop.	1. 2. 23. kop.	9. 10. 23. kop.
książki szkolne . . .	4	7	11
wyższych uczelni . .	8	10	20
wyd. socjal.-polit. . .	5	8	12
beletrystyka . . .	7	8	12

Obliczając podług powyższych cen przeciętnych, kosztuje zatem elementarz mniej więcej 50—60 kop. złotych, książka szkolna najtańsza nie niżej jednego rubla, podczas gdy podręcznik dla studentów o objętości 20 do 30 arkuszy 4 do 6 rubli złotych. Wieśniak chcąc nabyć elementarz, kalendarz lub broszurkę popularną musi zapłacić równowartość mniej więcej 70 funtów chleba, podczas gdy przed wojną płacił tylko równowartością 7 do 10 bochenków.

Niemcy postarali się już o eksport książek do Rosji, który zmonopolizowali w towarzystwie handlowem rosyjsko-niemieckiem „Knipa". W przeciągu półtora roku zdołali wysłać do Rosji około 500 000 egzemplarzy książek, a w roku bieżącym eksport niemiecki wzmoże się znacznie wobec potanienia robocizny i intensywności pracy w niemieckim przemyśle graficznym.

A jak wygląda Polska w tym światowym koncercie przemysłowym z swem „przemęczeniem wojennem" i dewaluacją pracy?

Czasopismo propagandowe w Rumunji. Konsulat polski w Bukareszcie komunikuje, że z inicjatywy Poselstwa Polskiego zamierzonem jest wydawanie w Bukareszcie miesięcznika, propagującego polskie interesy handlowo-przemysłowe w Rumunji. Pismo będzie wydawane w języku rumuńskim i francuskim. Nr. 1 tylko w rumuńskim, gdyż przeznaczony będzie wyłącznie dla rynku rumuńskiego i prócz referatów o poszczególnych gałęziach naszego przemysłu będzie umieszczać reklamy i ogłoszenia. Wobec tego, że pismo wydawane będzie w kilku tysiącach egzemplarzach i rozsyłane do Izb handlowych oraz kupców i przemysłowców Rumunji, może ono oddać wielką pomoc przy torowaniu dróg naszemu handlowi i przemysłowi. Należy sądzić, że nasze sfery kupieckie i przemysłowe, oceniając wartość rynku rumuńskiego dla Polski, zechcą korzystać z wydawnictwa w celach reklamowych. — Ceny ogłoszeń następujące: cała strona 4000 lei, ½ strony 2000 lei, ¼ strony 1000 lei, ⅛ strony 500 lei. Drobne wzmianki w ogólnych listach fabryk z podaniem firmy i produkowanych artykułów — 150 lei.

Pożądanem jest, aby poważniejsze fabryki nadsyłały też krótkie opisy fabryk z ilustracjami (kliszami). Pieniądze za ogłoszenia i reklamy można nadsyłać pod adresem Konsulatu Polskiego w Bukareszcie str. Popa Tatu 57 na r-k Banca Commerciala Romana.

Wiadomości Gospodarcze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, rocznik II. nr. 5 z dnia 1 marca br. przynoszą na wstępie dalszy ciąg opisu Stałego Pokazu Wzorów Przemysłowych w języku polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. Omawiany jest przemysł chemiczny i mineralny, które to przemysły silnie rozwinięte są w okręgu Izby, a licznie reprezentowane w Pokazie. — Dalej spotykamy dalszy ciąg artykułu pióra p. Dyrektora Szkoły Skalskiego p. t. „Z praktyk eksportowych", który zawiera znamienne i głęboko przemyślane uwagi dla eksporterów polskich. Autor omawia tym razem sposób kalkulacji i zapłaty towaru przeznaczonego na eksport. Przegląd ustaw i rozporządzeń zaznajamia czytelników z najnowszemi ustawami i rozporzą-

dzeń zaznajamia czytelników z najnowszemi ustawami i rozporządzeniami. — Osobne artykuły traktują sprawę gdańskiego handlu drzewem i obligacji kolejowych. — Na dalszą treść numeru składają się sprawy bieżące. Rubryki „Kronika zagraniczna“ i „Eksport“ zawierają cenne informacje o stosunkach handlowych w krajach zagranicznpch, pozatem adresy firm zagranicznych chcących nawiązać stosunki handlowe z Polską. Na uwagę zasługuje spis targów i wystaw oraz zestawienie cen zboża. — Inserat w tekscie wskazuje na możliwość każdoczasowego zwiedzenia Stałego Pokazu Wzorów Przemysłowych, ze względu na nieustanne jego otwarcie w dniach powszednich (w niedziele i święta od godziny 12-tej do 1-szej w poł.)

Towary poszukiwane

Zapytania.

(Bezpłatne dla abonentów.)

Kto dostarcza hurtownie cyrkle szkolne?

Które fabryki wyrabiają bronzową i białą bibułę do pakowania w arkuszach i bobinach?

Kto dostarcza złoto w listkach do złocenia książek?

Kto wykonuje drzeworyty (klisze)?

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy lub miejsce jego 5 groszy polskich. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.
Uwaga: Złoty polski oblicza się na podstawie zł. franka waloryz. w dniu odbioru pieniędzy.

Przedpłata miesięczna z dost. w dom 1 złoty polski podług kursu fr. w. l. z dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego. Numer pojedyńczy 25 gr.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868.
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.